Opłata pocztowa uiszczona gotówką Cena 10 gr.

POLSKA ODRODZONA



„Wierna służba Bogu i Ojczyźnie"

ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

Rok XV. Warszawa 1 — 15 grudnia 1937 Nr. 22 i 23

Westchnienie do Boga.

O Boże! Ja w Ciebie wierzę,
Ja Ciebie kocham, o Boże!
Jabym tak chciał kochać Ciebie,
Kochać i wierzyć tak szczerze

I z taką siłą, jak tylko ten może,
Komubyś zdarzył być chwilę w Twym niebie
Od Ciebie tylko w tej chwili
Pełność mej wiary zależna—
Tobie taki dar jest niczem:
Daj mi go! Oto do Twych stóp się chyli
Chęć bezdenna, chęć bezbrzeżna—
Pada przed Tobą pokutnem obliczem:
Dopełnij mojej miłości i wiary!

Sew. Goszczyński

Bóg żyje we wszystkich ludziach, lecz nie wszyscy ludzie żyją w Bogu. W tem jest przyczyna cierpień ludzkich.

A. Mickiewicz

Największe święto u wszystkich ludów świata to Swięto Boga Ojca — Stwórcy

W ostatnią niedzielę po Zesłaniu Ducha Św. należy zapowiedzieć, że w I. niedzielę adwentu kościół nasz obchodził odtąd będzie największe w roku święto Boga Ojca—Stwórcy wszechświata i całej ludzkości. Świętem tym uzupełniamy dotychczasową lukę w uroczystościach kościelnych, które obejmowały: Święto Trójcy św. w I. niedz. po Zesłaniu Ducha św. (włączając w to wszystkie następne niedziele aż do adwentu, 2) święto Syna Bożego w Boże Nar. i okres B. N. oraz Wielkanoc do Wniebowstąpienia. 3) święto Ducha św. — jako trzeciej osoby Boskiej, obchodzone w Zielone Święta, czyli w uroczystość Zesłania Ducha Sw., a brak zaś było najważniejszego święta ku czci Boga Ojca—Stwórcy, od którego cały świat pochodzi. Pierwsza więc niedziela adwentu poświęcona będzie odtąd — Bogu Ojcu — Stwórcy — i ma być bardzo uroczyście obchodzona, choć wszystkie Msze św. mogą w tym dniu być w kolorze pokutnym, to jednak Suma ma być w kolorze czerwonym, symbolizującym ogień miłości Boga, powołującego do bytu cały wszechświat i ludzi obdarzonych rozumem, wolną wolą i duszą nieśmiertelną.

Msza św. ma być z wyst. N. Sakr., w monstr. po ministranturze uroczyste okadzenie ołtarza zaś hymn: „Chwała“ t. j.: „Gloria in excelsis Deo”, na ofiarowanie, przed umyciem rąk znów okadzenie ołtarza, po podniesieniu odśpiewaniu „O Boże Ojcze”, po Mszy św. Błogosławmy Bogu i hymn „Ciebie Boga chwalimy”.

Kaznodzieje wygłoszą kazanie o Bogu Ojcu jako Stwórcy wszystkiego dobrego. Również, i nieszpory należy odprawić bardzo uroczyste. Dzień ten ma być też i pamiątką rozpoczęcia błagań całej ludzkości do Boga Ojca — Stwórcy, by zesłał jej Odkupiciela, gdyż świat cały okazał się bezsilnym, by sam mógł wyjść z drogi grzechu, upodlenia, zepsucia i zapomnienia o Bogu. Stąd więc wołanie: „niebiosa spuszczajcie rosę...“

Święto to polecam ogłosić z ambony wszystkim wiernym, by myśl i serce zwrócili i zwracali zawsze w pierwszym rzędzie do Boga Stwórcy, który jest jedynym Ojcem wszystkich ludzi bez wyjątku i On to zezwala świecić słońcu na dobrych i złych i spuszcza deszcz tak na rolę dobrego jak i złego — i wobec Boga Stwórcy wszyscy ludzie są sobie

równi jako bracia dla siebie.—Odwrócimy natomiast oczy od bóstw ziemskich, a skierujmy je w duchu wiary do Jedynego i Prawdziwego Boga Stwórcy —, który sam o sobie powiedział: „jam jest, którym jest“, czyli ja jako Bóg Stwórca byłem od wieków, jestem i będę wiecznie — niezmienny.

Ustanawiając to wielkie Święto ku Czci Boga Ojca Stwórcy, polecamy całemu kościołowi, aby odtąd rok rocznie obchodzone ono było w naszym Kościele Chrystusowym po wieczne czasy, jako wyraz wiary w jednego Boga.

(—) Ks. arcyb. Wł. Faron
Ordynariusz Kościoła St.-katol.

Warszawa, dn. 11 listopada 37 r.

Msza św. na uroczystość Boga Stwórcy

Wstęp: (po okadzeniu ołtarza) Dobrze jest wyznawać Boga i śpiewać Imieniowi Twemu o Najwyższy. (z Ps. 91).

Jako pragnie jeleń do źródeł wodnych, tak pragnie dusza moja do Ciebie Boże. (Ps. 41) Chwała Ojcu... Dobrze jest wyznawać...

»Gloria in excelsis Deo«

Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom...

Modlitwa.

Wszechmogący i wieczny Boże, Stwórco i Ojcze wszystkich rzeczy widzialnych i nie widzialnych, oto my wierni czciciele Twoi składamy Ci w dniu dzisiejszm hołd największej czci jako Jedynemu i Prawdziwemu Bogu naszemu, polecając cały wszechświat Twej najświętszej opiece i miłości, byś nami rządził po wszysskie wieki wieków—Amen.

Lekcja

z listu św. Pawła Apostoła do Rzymian (r. I. w. 18—24)

Bracia! Sprawiedliwy wiarą żyje. Gniew zaś Boży objawia się z nieba na wszelką niepobożność i niesprawiedliwość ludzi tych, którzy prawdę Bożą w niesprawiedliwości zatrzymywają. Ponieważ co jest

wiadome o Bogu, jest im jawne. Albowiem Bóg im to objawił. Bo rzeczy Jego niewidzialne, od stworzenia świata przez te rzeczy, które są uczynione, zrozumiane bywają i poznane; wieczna też moc Jego i bóstwo, tak iż nie mogą być wymówieni. Gdyż poznawszy Boga, nie jako Boga chwalili, ani uwielbiali, ale zgłupieli w myślach swoich i zaćmione jest bezrozumne serce ich. Albowiem powiadając się być mądrymi, głupimi się stali.

I odmienili chwałę nieskazitelnego Boga w podobieństwo obrazu człowieka śmiertelnego...

Na stopniach: „Albowiem chodząc i patrząc na bałwany wasze, znalazłem też ołtarz, na którym było napisane:

Nieznajomemu Bogu, co tedy nie znając chwalicie, to ja, ja wam (Ateńczycy) opowiadam" (Dz. Ap. XVII-23).

Więcej trzeba słuchać Boga niż ludzi—(Dz. Ap. V. w. 29).

Ewangelia

według św. Mateusza (r. XIX 16 i 17)

Wówczas przystąpił pewien młodzieniec do Jezusa i rzekł Mu: Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny? A Jezus mu odrzekł: Czemu mnie nazywasz dobrym?

Żaden nie jest dobry, tylko jeden Bóg.

A jeśli chcesz wnijść do żywota wiecznego chowaj przykazania Boże.

Credo in unum Deum

(wierzę w jednego Boga)

Na Offarowanie

Syn człowieczy—Jezus, nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył i dał duszę swą na wykup za nas (Ewg. Mar. X. 45).

UWAGA: (po ofiarowaniu kielicha okadzenie ofiar i ołtarza)

Sekreta.

I ojca nie zówcie sobie na ziemi; albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiesiech (Ewg. Mat. XXIII w. 9)

Komunia.

Bo oni wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne i kładą na ramiona ludzkie; a sami palcem swym nie chcą ich ruszyć (Ewg. XXIII—4)

Wezwanie

Wiekuisty i niepojęty w Swej potędze i mądrości Boże, Stwórco i Ojcze nasz, oto chylimy przed Tobą kornie czoła nasze, wyznawając w Tobie Jedynego, Prawdziwego i Nieogarnionego rozumem ludzkim Boga, który wyprowadził z niczego, przed wiekami cały wszechświat i nim swą Opatrznością rządzi i opiekuje się, prowadząc go do zamierzonego celu, który i my, za Twą łaskawością, otrzymać pragniemy z Tobą wieczności — Amen.

UWAGA: Formularze powyższej Mszy św. winni Kapłani wlepić do mszału parafialnego i swego prywatnego.—

Zew do wszystkich ludzi w formie kazania

na Uroczystość Boga Stwórcy i Ojca całej ludzkości

na I-szą niedz. Adwentu.

(odczytać wiernym na sumie)

„A w tem jest żywot wieczny,
aby poznali Ciebie Boga prawdziwego"

(Ewg. J. XVII — 3)

Umiłowani w Bogu Bracia i Siostry!

Powszechny głos mówi nam, że należy zespolić umysł i serce ludzkie ponownie z Prawdą i Sprawiedliwością, którą jest Bóg, a w konsekwencji Sumienie z obowiązkiem.

Wszak życie ducha czerpac winniśmy prosto od Boga, który jest źródłem mocy i życia, a przez to potęgować w sobie wyższe władze naszego ducha. Zadaniem bowiem człowieka na ziemi jest kształtowanie ducha, przyswajaniem mu nieśmiertelnych pierwiastków.

Ludzkość doby obecnej żyje tylko — chwilą doczesną — a umysł i serce jej bywa najczęściej chaosem nieokreślonych i sprzecznych pożądań o celu czysto ziemskim, materialnym.

W obecnym kryzysie wszechświatowym przejawiającym się w każdej dziedzinie życia i współżycia całej ludzkości, przy powszechnym zakłamaniu światowym, wobec którego zawodzi wszelki autorytet ludzi, ba nawet i autorytatywnych ciał zbiorowych (np. L. N.), w okresie w którym z dnia na dzień pogłębia się nienawiść rasowa, narodowościowa i wyznaniowa, a agresywność i zachłanność państw sieje poprostu popłoch i lęk wśród narodów oraz pochłania krwawy dorobek ludzki na krwiożercze dozbrojenia się ziemskich potęg, zamiast tym dorobkiem polepszać dolę warstw pracujących, w dobie kiedy narody Chrześcijańskie, ba i skrajnie Katolickie, odważają się bez wachania błogosławić śmiercionośną broń — amunicję i z godłami religijnych świętości wyruszają w bój, by mordować bliźniego, odbierać mu jego mienie i czynić go swym niewolnikiem, słowem w okresie powszechnej blagi ubranej w szaty nader obłudnej i wyrafinowanej dyplomacji światowej, oraz faryzajskich kompromisów, w czasie wzajemnej adoracji od góry do dołu i braku odwagi mówienia sobie prawdy w oczy, w czasie tym stoi cała ludzkość przed największym zagadnieniem jak i co będzie dalej??

Na te wszystkie bolączki jedynym ratunkiem jest powrót do Zródła Prawdy i Sprawiedliwości czyli zwrócenie oczu ducha i serca do Boga Stwórcy i Ojca wszystkich ludów świata. Jedynie wiara, że Bóg istnieje zrodzić może wiarę, że i sprawiedliwość we wszechświecie zaistnieć nie tylko powinna, ale musi o ile my z naszej strony rozniecimy w sobie szczerze i gruntownie tlejącą jeszcze w nas iskrę wiary Bożej. Tylko wiara w Wszechmogącego Boga Stwórcę i Ojca wszystkich narodów każe nam zawrócić na drogę sprawiedliwości, braterstwa ludów, równości wobec praw Bożych wszystkich istot rozumnych i przywrócić wolność narodom, którą nas sam Bóg obdarował.

Silna wiara to największa potęga ducha, to czyn zwycięzki- Na tą wiarę, siłę twòrczą zwracał najwięcej uwagę i nauczyciel całej ludzkości Jezus Chrystus, bo przy każdym czynie to podkreślał: „Wiara twoja ciebie uzdrowiła“

Gdy raz Apostołowie pytali się Jezusa Chrystusa dlaczego nie mogli uzdrowić ciężko chorego lunatyka, którego On uzdrowił, odrzekł im: „dla niedowiarstwa waszego“ i zgromił ich słowy: „o rodzie niewierny i przewrotny“ (Ewg. Mat. XVII — 16—19).

Podobnie jak silna wiara w sprawiedliwość Bożą, jaką miał w sobie Wódz Narodu Polskiego Marszałek Piłsudski, doprowadziła Jego i nas do wolności i Zmartwychwstania Polski, tak i wiara w Boga Stwórcę i Jego sprawiedliwość, powinna doprowadzić narody do sprawiedliwości społecznej i wolności. Wiara w wskrzeszenie Polski, jaką miał Marszałek Józef Piłsudski, krzepiła nie tylko jego samego, ale i żołnierzy i stała się nieśmiertelnym czynem twórczym, przywracającym wolność naszej Ojczyźnie.

Ludzie bez silnej wiary w realizację jakiejś idei wzniosłej, to karły przyziemni, to marni zjadacze chleba, to karierowicze, syci faryzeusze, sybaryci, a zarazem ciemięzcy bliźniego. Tylko niski egoizm i wyścig o wygody doczesne był i jest we wszechświecie przyczyną wstrętnych podziałów i zabiegów, które zasłoniły nam najwyższy cel życia dążenie do szczęśliwości wzajemnej.

Żaden autorytet świata, żadna idea, nie są w stanie nas zbratać jeśli nie zjednoczy nas myśl na Boga Stwórcę i Ojca wszystkich ludzi.

Dziwiono się, gdy przed wiekami mędrzec grecki Dyogenes wyszedł w biały dzień na rynek z zapaloną latarnią w ręku i na zapytanie kogo szuka odpowiedział: „szukam człowieka, bo ci ludzie, których widzę, to nie ludzie, lecz zwierzęta“ (pożerające się wzajemnie).

Najmilsi! Mimo, że odkąd swiat istnieć zaczął, a na ziemi ludzie, odtąd myśl ludzka zwracała się stale do Jednego Boga Stwórcy i Ojca, którego różnie określano i pojmowano, mimo to święta na cześć Boga Stwórcy i Ojca ludzkości — dotąd nie ustanowiono.

Mojżesz, który z natchnienia Bożego napisał obrazowo Historię Stworzenia (zgodnie zresztą i z nowoczesnymi wynikami badań przyrodniczych) tak pisze na wstępie swego Pentateuch czyli pięcioksięgu: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię” (I Mojż. I—1).

Ponieważ zaś świat mógł być stworzony na miliony lat przed stworzeniem człowieka (za czem przemawia i ta okoliczność, że światło niektórych ciał niebieskich — gwiazd, musi biec do nas miliony lat,

zanim się tu dostanie) przeto już na miliony lat wstecz sięgano myślą ludzką, wyznającą wiarę w Boga Stwórcę. Gdy Bóg przemawiał do Mojżesza w blasku gorejącego krzaka rzekł: „Jam jest, którym jest“ czyli Jam jest Bòg Stwórca, którym był, jestem i wiecznie będę. W Dekalogu danym Mojżeszowi przez Boga ujawniony jest również autorytet Stwórcy w słowach: „Jam jest, jeden Bóg twój i nie, nie będziesz czcił innych bogów“

Jezus Chr., jako Syn Boży, — Słowo wcielone Boga Ojca, uczył również, by wszyscy ludzie zwracali się do jednego Boga Stwócy w słowach: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie“

Gdy pewien młodzieniec pytał raz Jezusa słowy: „Nauczycielu dobry powiedz mi ..” Jezus natychmiast sprostował myśl młodzieńca i skierował ją wyłącznie do Boga Ojca słowy: „Czemu nazywasz mię dobrym, wszak dobrym jest tylko Bóg” (mimo że i Jezus Chrystus był świętością samą, jako Syn Boży)

Jakże inaczej postępuje jednak świat Chrześcijański z klerem na czele, który nie zna święta ku czci Boga Ojca—Stwórcy, ale obchodzi natomiast rozliczne — intratne uroczystości, które wytworzyła fantazja, jako źródło zysków.

Na cóż więc zdały się powyższe skazówki Jezusa Chrystusa, kiedy postać Boga Ojca—tSwòcy zasłania się różnymi postaciami bożyszczy ziemskich.

Wszak Jezus nie pozwalał zasłaniać osoby Boga Ojca, nawet ani sobą ani osobą Matki Najświetszej.

Gdy Jezus mówił o żywocie wiecznym to mocno podkreślił! „aby poznali Ciebie Boga prawdziwego i któregoś posłał J. Chr.“ Słowem „posłał“ uzależnia Jezus Chr. swój mandat od Boga Ojca—Stwórcy naszego, Przed każdą też czynnością podnosił Jezus wzrok do Boga Ojca i modlił się ucząc nas tem, gdzie i my mamy zwracać naszą myśl, nasze serce. Jezus uczył: „mój pokarm jest, abym czynił wolę tego, który mię posłał, abym wykonał sprawę Jego“ (Ewg. J. IV—34).

Na innym miejscu upominał Jezus: „i ojca nie zówcie sobie na ziemi, albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiesiech“, (Ewg. Mat. XXlll—9). Czyż te słowa nie są mocną argumentacją, że tylko do jednego Boga Stwórcy i Ojca naszego mamy się zwracać. Na cóż więc zda się powiedzenie Jezusa Chr.: „dałem wam przykład“, jak i wy postępować macie.

Dlaczego zasłoniono postać Boga instytucją papieską? Co zrobiono z postaciami świętych? Zamiast stawiać je jako wzory życia chrześciańskiego, zrobiono z nich nieraz faktorów przed Tronem Bożym i rozdawcami różnych darów i łask.

A jakże boleśnie wypaczono cześć dla Najświętszej Panny Marii, byle żerować i bogacić się z tego. Bóg mówi słowy Proroka: „Jeśli ja Bóg Wasz gdzie jest cześć moja, jeśli ja Ojciec, gdzie jest miłość wasza"

Czyż nie słusznie głosi Pismo św.: „I odmienilili cześć jedynego Boga na podobieństwo człowieka" (j w.)

W składzie Apostolskim mamy wyraźny zew: „wierzę w jednego Boga Stworzyciela.,.

W obliczu powyższych prawd okazuje się jasno i poprostu wyzywająco—brak święta w całym świecie ku czci Boga Stwórcy i Ojca ludzkości.

Rozliczne święta doroczne wraz i t. zw. świętem „Chrystusa Króla" raczej podzieliły ludzkość w oddawaniu czci Jednemu i Prawdziwemu Bogu Stwórcy i Ojcu.

Cześć prawdziwą sfałszowano i zasłoniono kramikarskim ujęciem życia religijnego—

Odwróćmy się więc od bóstw myślą ludzką stworzonych, od boga dogmatycznego, a zwróćmy się do Boga żywego, bo jedynie taka wiara może przywrócić na ziemi Sprawiedliwość, miłość, wolność i braterstwo.

Chrystianizm jest najcudniejszą ideą świata, ale zrobiono z niego wiarę teologiczną z intelektualnym poglądem na Boga i wszechświat, a lenie wprowadzono chrześcijaństwa do duszy, serca, krwi i kości człowieka, że tak powiem.

Jesteśmy tylko zaszczepionymi chrześcijanami, a wewnątrz cywilizowanymi barbarzyńcami. W nauce Jezusa Chrystusa leży siła naszego odrodzenia— Realizujmy więc myśl boską o nastaniu „jednej owczarni z jednym Pasterzem Jezusem Chrystusem, co wówczas się stanie, gdy wszyscy ludzie uwierzą w jednego i prawdziwego Boga Ojca i Stwórcę naszego. Ta właśnie wiara powinne zbratać wszystkie narody—

Obecnie religie raczej nas dzielą niż jednoczą, bo istotę wiary widzą nie w czci i służbie Jedynemu Bogu, lecz w dogmatach, ceremoniach—obrzędach, w administracji, słowem w tem co jest, raczej rzeczą dodatkową—akcydentalną—

Święto ku czci Boga jako Stwórcy i Ojca, winno zbratać wszystkich ludzi i być bodaj jedynym wspòlnym aktem czci dla Stwórcy, ze strony wszystkich narodów, wyznań, oraz stanów — Niechże więc dzień pierwszej niedzieli adwentu będzie największym Świętem dla wszystkich, niech będzie świętem ogólno-światowym, przypominającym ludziom, iż wszyscy mają jednego Ojca i Stwórcę.—

Zwracam się więc z korną prośbą do wszystkich bez wyjątku wyznań religijnych, by dały wyraz swej wiary we wspólnym hymnie ku czci Stwòrcy i Boga Ojca naszego, a każde wyznanie według swego ujęcia i ceremoniału.

Niech ta wspólna cześć Boga będzie wyrazem braterstwa ludów i wzajemnej miłości bliźniego, co daj Wszechmogący Boże Ojcze—Amen.

Ks. arbyb. Wł. FARON

UWAGA. Uprasza się o przadruk powyższego kazania i wypowiedzenie swego poglądu.

Historia Kościoła St.-katolickiego

c. d. — poprawiono

Na Synodzie w r. 1932 ustalono i na Piśmie św. oparto, prawo kanoniczne czyli Konstytucję kościelną. na tymże Synodzie św. uchwalono jednogłośnie i jednomyślnie nadać ks. biskupowi Wł. Faronowi. tytuł „pierwszego w R. P. arcybiskupa Polskiego Kościoła Staro-katolickiego“, w uznaniu Jego znojnej patriotycznej pracy misyjnej i organizacyjnej, opartej o trwałe zasady staro-kątolickie czyli apostolskie, a przeto czysto Chrystusowe.

Dokument erekcyjny podpisali wszyscy Kapłani i członkowie św. Synodu. Synod zakończono wówczaz manifestacyjną procesją z Najśw. Sakramentem i hymnem: „Ciebie Boga chwalimy“ oraz „Boże coś Polskę“.

Od czasu Synodu praca rozwijała się jeszcze pomyślniej. W dn. 28 listopada 1933 r. część koecioła St.-katolickiego na Śląsku, stojąca dotąd oddzielnie, zespolłła się w jędną całość, występując odtąd pod jedną nazwą jako: „Kościół Staro-katolicki w Rzeczypospolitei Polskiej“.

Przez to znikła dotychczasowa dzielnicowość, jako pozostałość po byłych trzech zaborach. Ponieważ Kościół Staro-katolicki składa się obecnie w Wolnej Polsce przeważnie z samych polaków, przeto do nazwy „Kościół Staro-katolicki“, domagali się wyznawcy, aby dodawać i nazwę „Polski“. Ten jednak dodatek nie spodobał się niemcom starokatolikom na Śląsku, co stało się bodźcem dla nich, by się z rezerwą odnosić do patrioty ks. arcyb. Farona. Ale dodatek „Polski“ gniewał i raził nadto i jednego dygnitarza ministerialnego, który z racji tej przyczepki, słusznej zresztą i racjonalnej, chciał zrobić z Kościoła Staro-katolickiego Polskiego, odmienną organizację od kościoła staro-katolickiego. Biedni my polacy, że we własnej Ojczyźnie nie wolno nam nieraz podkreślać naszej polskości w życiu czy w organizacji. Sic!

Nazwa: Kościół Staro-katolicki z dodatkiem Polski, słusznie się nam należy, i to winno być naszą chlubą, że doczekaliśmy się, iż we własnej Ojczyźnie możemy słuchać Mszy św. w języku ojczystym, zrozumiałym, a nie obcym. Pierwszą Mszę św. w języku polskim odprawił w dniu 30 maja 1923 roku, w mieście Wiśniczu ks. Władysław Faron, jeszcze wówczas jako b. rzymski kapłan, za co spadły na niego pioruny gniewu watykańskiego—episkopatu. Za każdą Mszę św. odprawianą w języku polskim wytaczano w r. 1923 ks. Faronowi procesy sądowe jak również i ludziom biorącym udział w nabożeństwach po polsku odprawianych.

Na lokal, gdzie była uządzona pierwsza prowizoryczna kaplica- w której ks. Faron odprawiał Mszę św. po polsku, nachodziła stale policja, wyważano drzwi do mieszkania, zdejmowano okna, do wnętrza wpadał nieraz przedstawiciel władzy z policją (raz nawet sam naczelnik sądu) i od ołtarza odciągał kapłana za to, że miał odwagę we własnej Ojczyźnie, odprawiać Mszę św. po polsku, a nie po łacinie.

Były początkowo chwile, że gdy policja nadchodziła, ks. Faron przerywał Mszę św. i musiał się rozbierać z szat, które obeni chowali koło siebie i na gwałt rozbierali ołtarz, by nie narażać siebie i ks. Wł. Farona na stałe procesy sądowe, bo i tak ks. Faron i kościelny A. Karaś nie wychodzili poprostu z sądu, bo jak nie za nabożeństwo polskie, to za przejście ulicą do chorego w komży ze światłem i dzwonkiem w ręku, wytaczano procesy, ale natomiast nie wytaczano procesów tym, którzy za podszeptem urzędnikòw watykańskich, malowali co noc ściany, drzwi i okna kaplicy—„kałem ludzkim“, by w ten sposób obrzydzić

Z prasy warszawskiej:

Kaplica kościoła nar. amer. miejscem zebrań komunistycznych.?

GONIEC WARSZAWSKI z dn. 17 *XI* b. r. w artykule: Wielkie procesy komunistyczne w Kielcach... pisze: „do wywrotowej akcji wciągnięto również duchowieństwo kościoła narodowego“ (amerykańskiego dp.), który z ramienia partii miał jechać na kongres do Brukseli... kaplicy kościoła narodowego udzielano na miejsca zebrań komunistycznych.

Gazeta Wieczór Warszawski również z tegoż dnia w artykule: „ksiądz narodowy i córka prezesa gminy żyd.“ opisuje to samo z dodatkiem, że w kaplicy urządzano nie tylko zebrania komunistyczne ale odbijano odezwy“.

Odp. Doryńskiemu: Wiadomość o aresztowani we W. S. w Borysławiu ks. bpa Padewskiego, nie dotyczy naszego kościoła Polskiego St.-katolickiego ale narodowego, bo tam należy ks. Padewski—wysłannik amerykański z kośc. narodowego.

LUBLIN—PIASKI

Dn. 16 *XI*, bawił w Lublinie Czcigodny ks. arcyb. Faron, albowiem parafia w Piaskach przepisywała rejentalnie plac i kościół na ks. Arcybiskupa, gdyż dotychczas figurował na p. Michała Bojarskiego i p. Wąsowicza, którzy zgodnie z wolą ludu dokonali przepisu, za co sklada im lud podziękowanie, zwłaszcza wielkiemu działaczowi p. Bojarskiemu.

Tegoż dnia odprawił ks. Arcyb. nieszpory w Lublinie i wygłosił kazanie poczem odbył posiedzenie z komitetem par. przy udziale dziekana i proboszcza parafii ks. Osmólskiego. W dniu 17 *XI* Czcigodny Arcypasterz udał się do Piask i tam w kościele odprawił Mszę św. i wypowiedział naukę oraz udzielił wskazówek na przyszłość— J. M.

NOWA PARAFIA

W dniu 14 *XI*., ks. prob. Guzik z Białobrzeg odprawił pierwsze nabożeństwo i wygłosił kazanie w miejscowości Brzóza Królewska.

Nabożeństwo odbyło się bardzo spokojnie przy udziale 300 osób.

K. M.

wiernym wstępęwanie do polskiej kaplicy na Mszę św. w języku polskim odprawianą. Wierni przychodząc rano na nabożeństwo i widząc całe ściany zbrukane kałem, klękali na drodze, — płakali, a potem myli ściany i dopiero do kaplicy wchodzili. Prześladowano nietylko starszych na każdym kroku, ale i dzieci w szkole i w ten sposób zmuszano rodziców do zaprzestania uczęszczać na polską Mszę św.

Taka sroga inkwizycja panowała przez kilka miesięcy w. r. 1923, ą potem zmniejszyła się. A więc ten sam kapłan ks. Wł. Faron dopóki odprawiał w kościole rzym.-katol. po łacinie, był idealnym kapłanem i ważnym, a z chwilą gdy się odważył we Zmartwychwstałej Ojczyźnie odprawiać po polsku Mszę św., już został obdarty ze czci i ścigany policyjnie jako zbrodniarz. Czytając to dziś, nie chce się wprost wierzyć, że takie rzeczy działy się w wolnej Polsce za polskie nabożeństwa. To też inkwizytorzy rzymscy wiedząc, że są panami w Polsce i mogą gnębić Polski Kościół, nie spali, ale tłumili ruch wyzwoleńczy na każdym kroku.

Ludzi prostych ośmieszali, kazali im ze świecą w ręku wyrzekać się Kościoła Polskiego, inaczej nie dopuszczali ich nawet za świadków przy ślubach czy jako kumów przy chrzcie św., gdy takowych ktoś zaprosił. Utrudniano też wydostauie z kancelarii rzym.-kat. metryk, gdy ktoś potrzebował, przeszkadzano w łączeniu par ślubnych, jeśli obie strony nie przyrzegły wierność rzymsko-katol. wierze i t. p.

Gdy kapłan jechał do chorego z Najśw. Sakramentem, to polecano wiernym, by uciekali do podwórka i tam klękali, by ich nikt nie widział, bo jawne uklękanie, to potwierdzanie— „rzekomej herezji" i t. d.

Na wołowej skórze by nie opisał tych szykan i cierpień, jakie przeszedł początkowo ks. Faron wraz wiernymi, zanim wywalczył zezwolenie na jawne i publiczne nabożeństwa polskie. Dziś ci, którzy należą do Kościoła Staro-katol. Pol. nie umieją często ocenić ile to łez, cierpień, procesów, szykan, kosztów i poniewierania, kosztowała zdobyta dla Polskiego Kościoła St.-kat. wolność.

Każdy myślał, że we własnej Ojczyźnie nikt przecież nie odważył się szykanować księdza za odprawianie, a lud za słuchanie Mszy św. po polsku, a tymczasem trzeba było przejść całą Golgotę, niż naród nasz zrozumiał, że w Polsce winniśmy słuchać Mszy św. odprawianej po polsku, a nie italiańsku-włosku, bo tu jest Polska, a nie Włochy.

c. d. n.

Wiadomości z parafii

Warszawa — Leszno 90: Dumny jestem, że jako polak poznałem Polski Kościół i w nim zdobywam wiadomości życiowe.

Dziś świadomym jest, że oprócz prawa naturalnego, jakie Bóg wpoił w każdego człowieka, istnieje ponadto prawo Boże objawione i zanotowane w Piśmie św. i prawo państwowe, wynikające z prawa Bożego. Poznanie tego prawa prowadzi mie do potrzebnej mi równowagi życiowej i zadowolenia, gdyż każda poznana prawda budzi radość w mem życiu i zapał do nowych i uczciwych wysiłków.

Bardzo pokochałem kościół St.-katolicki, bo mnie wiele nauczył dobrego i dlatego zachęcam drugich, by skupiali się w naszym Polskim Kościele.

Z. Grabowski

Białobrzegi: Ruch za Polskim Kościołem dotarł i do Brzuzy Królewskiej, gdzie nie dawno, nasz ks. prob. Guzik, zaproszony był na pogrzeb, by pochować zmarłą córkę Ignacego Grabarza, gdyż ks. rzymski nie chciał jej pochować ze złości, iż ojciec jej jest zwolennikiem Polskiego Kościoła. W parafii naszej odbył się znów chrzest syna Józefa Wojnara i Karoliny. Dziecię otrzymało imię Emil—Eugeniusz. Kumotrowali Wł. Bester i Anna Hypner.

G. K.

Bydgoszcz ul. Dolina: W czasie uroczystości dnia Zadusznego urządziliśmy tu procesję na cmentarz, gdzie ks. prob. Rakoczy wygłosił podniosłe kazanie, które spodobało się i wyznawcom rzymskim.

Rodacy! nie wystarczy pochwalić piękną organizację kościoła St.-katolickieo i jego działalność, ale trzeba się i skupiać w Polskim kościele a wyzwalać się z kajdan Rzymu.

Łódź — Szara 1: Po pierwszy raz brałem udział w polskim nabożeństwie, w kaplicy st.-katolickiej przy ul. Szarej 1, podczas Wszystkich Świętych. Poznałem też w tedy ks. prob. Wilnera i mocno zainteresował mnie kościół polski St.-katolicki. Żałuję jednak, że społeczeństwo nasze tak mało interesuje się tym patriotycznym i wyzwoleńczym z okupacji ruchem.

K. Olek

Jaki rząd jest najlepszy? Ten, który uczy nas rządzić samymi sobą bez cudzego bata. Goethe.

W rocznicę powstania listopadowego

dn. 29 listopada 1937 r.

„Wieki i lata, co przyjdą,
Żyć będą ziaren tych treścią“.
Wyspiański „Noc Listopadowa"

Nie w żałobnym klęsk twoich rozpamiętywaniu
Spotykamy cię dzisiaj, Polski Listopadzie!
Nie twój smęt, twój heroizm błysk ognisty kładzie
Na słowa, myśli, uczucia, krążące w gromadzie.
O, tak! Za moc powstania—hołd twemu Powstaniu.

Nie grzebiemy w pamiątkach, nie liczymy kości,
Z których dawno zwycięscy powstali mściciele.
Porywa nas twój poryw ku Nieśmiertelności,
Ku Historii wzniesionej jak ołtarz w kościele.

Porywa nas i niesie ten sam wicher ducha
W moc rozpłomienionego miłością Ojczyzny:
Chcemy czynów jak twoje czyny, skąd żar bucha,
I twoich Podchorążych chcemy—nie starszyzny!
Niech żyje wolna Polska!

Odpowiedzi:

W. J.: Zdrajca x. Dobrucki podstępnie zbierał podpisy rzekomo dla naszego Konsystorza i posłał je Mariawitom — Powrotu dla zdrajców nie ma—

Ks. J. i W.: Cierpliwości, wszak Rząd przygotował już wprowadzenie w całej Polsce świeckich aktów stanu cywilnego i sprawa będzie przez to rozwikłana —

J. Kłosowi: Przykrem to jest i bolesnem, że najwięcej zalegają księża z opłatami za gazetę P. O. i oni to poprostu zmuszają nas zamienić dwutygodnik na miesięcznik, bo wszak nie mamy z czego ustawicznie dopłacać do wydawnictwa—

Polsko! Twoja zguba w Rzymie!

J. Słowacki

Powszechny Zakład Ubezp. Wzajemnych na F.O.N.

Pan Minister Spraw Wojskowych, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki, przyjął delegację Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. w osobach: Naczelnego Dyr. B. Ziemięckiego, Zastępcy Naczel. Dyr. — Dr. M. Filipka i Dyr. Dyrekcji Umownych Ubezpieczeń — p. L. Ringmana, która zakomunikowała Panu Ministrowi o wpłaceniu przez P. Z. U. W. z funduszów Ubezpieczeń Umownych sumy zł. 25.000 — na samolot szkolny, niezależnie od kwoty zł. 100.000, ofiarowanej w roku ubiegłym, z tychże funduszów, na Fundusz Obrony Narodowej.—

Kalendarzyk liturgiczny

od 15 listopada do 15 grudnia 1937

16. w. Edmunda
17. ś. Salomei
18. cz. Stanisławy
19. p. Perpetny
20. s. Sędzimira
21. N. XXVIII p. Z. D. Felicyty

Zapowiedzieć na 28 XI Adwent roraty i święto Boga Stwórcy

22. p. Cecylii
23. w. Klemensa
24. ś. Dorosława
25. c. Katarzyny
26. p. Lechosława
27. s. Wigiliusza
28. N. I. Adwentu Uroczystość Boga Stwórcy i B. Ojca.
29. p. Marcelego-Filemona
30. w. Andrzeja Ap.

1. ś. Eweliny
2. c. Szulisława
3. p. Franciszka Ksawer.
4. s. Barbary
5. N. II Adwentu — Anastazji
6. p. Mikołaja
7. w. Ambrożego
8. ś. Matki Boski Niep. P.

święto—kol. biały

9. c. Walerii
10. p. Rafała
11. s. Damazego
12. N. III Adw. Mariana—Aleksandra
13. p. Łucji
14. w. Maksyma
15. ś. Jeremiasza

Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91.
Prenumerata płatna rocznie: 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.
Konto P. K. O. „Pol. Odr." 151-854 — Kurji 66-168. Bp F.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. Faron Redaktor odp. Ks. M. Strzałka

Druk. „Zorza" ul. Wronia 42